DAWNIEJ „PRZYJACIEL ROLNIKA“

Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA“ z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.



Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 14 | TORUŃ, wtorek 2 lutego 1926 r. | Rok II

Minister skarbu Zdziechowski o gospodarce państwowej.

Przemówienie min. skarbu, p. Zdziechowskiego, wygłoszone w sejmowej Komisji budżetowej, nacechowane jest wielką szczerością i trzeźwością, których w przemówieniach b. ministra p. Grabskiego niestety trudno się było dopatrzeć.

Na wstępie minister przedstawił położenie skarbu i finansów państwa w chwili objęcia urzędowania. Ta część mowy p. Zdziechowskiego przedstawia się z konieczności jako akt oskarżenia przeciwko b. ministrowi skarbu, chociaż mówca osobiście go nie wymienia. W drugiej części swego przemówienia min. skarbu omówił pozycje budżetu, podkreślając, że na podstawie obecnych ustaw niepodobna zmniejszać wydatków państwowych, które o mniej więcej 200 miljonów przewyższają dochody. Chcąc zrównać wydatki z dochodami, trzeba zmienić ustawy, które w skutkach swych obciążają budżet, uprościć zbyt kosztowną administrację państwową, a wreszcie w przedsiębiorstwach państwowych zaprowadzić znaczne oszczędności, aby podwyższyć ich dochody. Tego wszystkiego dokonać musi Sejm, na który ostatecznie spada odpowiedzialność za to, czy uda się uzdrowić gospodarkę państwową.

Stan gospodarki państwowej w chwili ustąpienia p. Grabskiego.

Przedstawiając stan gospodarki państwowej, jaki zastał przy objęciu urzędowania, p. Zdziechowski zaznaczył, że pierwsze 6 miesięcy r. 1925 wykazały niedobór 526 milj. zł.

Niedobór ten pożarł nietylko zapas walut, jakie mieliśmy z końcem grudnia 1924 roku, ale również nadzwyczajne wpływy walutowe w r. 1925.

Pod względem walutowym niebezpieczeństwo spotęgowało się w październiku i listopadzie, a niemoc Banku Polskiego do pokrywania zapotrzebowań budżetowych wyraźnie objawiła się w bilansie z 20 listopada, ogłoszonym 25 listopada. W kilka dni później nastąpiło silne załamanie się kursu. Otóż Bank Polski, który w dniu 31 maja ub. r. miał w obiegu 557 miljonów złotych, w dniu 20 listopada, t. j. w dniu objęcia rządów przez rząd koalicyjny, miał ich tylko 349 miljonów, a więc polityka zmniejszania obiegu pieniężnego i wywierania przez to wpływu na zapotrzebowanie walut, była prawidłowa i zmniejszenie w ciągu 6 miesięcy o 208 miljonów mogło było w znacznym stopniu zatamować odpływ walut zagranicznych. Ale co widzimy: W dniu 21 maja wynosiła emisja bilonu 207 miljonów zł., w dniu 27 listopada 410 miljonów, czyli znów więcej o 203 miljony, tak, że odpływ jednych banknotów równoważył się równocześnie dopływem innych, przyczem odpływał właśnie pieniądz, oparty na obrocie towarów, a przypływał pieniądz, oparty na zużyciu, bo w znacznym stopniu na budżecie. Wskutek tego działalność Banku Polskiego musiała być sparaliżowana.

Gospodarka nad stan.

Stało się to z tej prostej przyczyny, że cała maszyna państwowa była nastawiona na wydatki, przerastające zdolność państwową.

Wydatki na r. 1925 wynosiły 1.874 miljonów, rzeczywiste dochody, bez nadzwyczajnych, 1.584 miljonów — a więc deficyt 290 miljonów. Załamanie się reformy monetarnej mogłoby było być odparte własnemi środkami, gdyby zło naprawiono w zarodku. W r. 1924 zjadaliśmy środki, któremy posiadali. W r. 1925 deficyt pokrywany był bilonem, a stwierdzić należy, że tylko zdrowy bilon i zdrowy budżet mogą dać stabilizację pieniądza. Sprawa waluty i wzrost cen, aczkolwiek nie wpłynęły na spadek pieniądza, groziły przekreśleniem wszelkich planów budżetowych na r. 1926. 1-go grudnia kurs złotego wynosił 9.85, 16-go grudnia kurs oficjalny 10.15, a na czarnej giełdzie 12.50. W tym właśnie momencie kurs zaczął się załamywać i 30 grudnia wynosił tylko 8.35.

Podniesienie wartości pieniądza do równi złota.

Do równi złota można dojść trzema drogami: albo przez obniżenie cen wewnątrz kraju, aby siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym była większa niż na zewnętrznym, albo przez dodatni bilans płatniczy, jak to było w Anglji, albo przez zużycie rezerw.

My musimy pójść tą pierwszą drogą przez odpowiednią politykę cen, co doprowadzi do najważniejszej rzeczy — ustalenia wartości pieniądza po kursie takim, aby siła nabywcza złotego wewnątrz kraju była większa, niż zewnątrz.

Pożyczka zagraniczna.

Nad znaczeniem pożyczki zagranicznej minister nie chciał się rozwodzić. Wpływ jej na podniesienie wytwórczości i obniżenie stopy procentowej jest jasny, ale dla obniżenia stopy procentowej sam przypływ z takiej czy innej pożyczki zagranicznej jest niedostateczny, niezbędne natomiast jest wytworzenie takich warunków, które umożliwiają przypływ kapitału zagranicznego do naszego życia gospodarczego.

Co do pożyczki, to myśleć możemy tylko o takiej, która będzie na dogodnych warunkach.

Trzeba mieć na waluty, na spłacenie procentów i amortyzację, trzeba mieć zdrowy budżet. Musi nastąpić likwidacja inflacji, przystosowanie naszego przemysłu i warsztatu do gospodarki państwowej, do naszych rynków, które musimy zdobyć. Ten okres, który wyraża się cyfrą 341.000 bezrobotnych i 10 miljonami miesięcznie na zasiłki, musimy przebrnąć. Jednocześnie jednak konieczny jest wysiłek wszystkich. Czas ten musimy wyzyskać na przygotowanie pożyczki zagranicznej, pracując na wszystkich polach nad kredytem państwowym.

Co utrudnia uzyskanie pożyczki.

Jest wiele sił, które pracują w tej dziedzinie na niekorzyść Polski. W ciągu ostatniego okresu w prasie St. Zjedn. nie można było umieścić ani jednej przychylnej wzmianki informacyjnej o stanie rzeczy w Polsce. Nieostrożne niekiedy wzmianki w pismach polskich wyzyskiwane są przeciw nam. Musimy informować o Polsce z pierwszorzędnego źródła i odpierać ataki.

Doniosłość misji prof. Kemmerera

polega nietylko na tem, że jest to powaga w swoim zakresie, ale człowiek, z którego zdaniem liczy się poważnie prezes Federal Reserve Banku, instytucji emisyjnej St. Zjednoczonych. Ważnem więc było, że prof. Kemmerer przekonał się naocznie o wysiłkach rządu w doprowadzeniu do równowagi budżetowej, o kierunku polityki, wykluczającej wszelką formę inflacji. Warunkami korzystnego interesu jest wartość i opinja firmy, z którą się ten interes zawiera. Obowiązkiem państwa jest wchodzić w stosunki tylko z pierwszorzędnemi firmami. W stosunku do Banker Trustu chodziło o to, ażeby się przekonać, w jakim stopniu wydzierżawienie monopolu tytoniowego może się przyczynić do stworzenia podstaw dla zaciągnięcia pożyczki około 100 miljonów dolarów i w jakim stopniu udział w zyskach przedsiębiorstwa może wpłynąć na uzyskanie dogodnej pożyczki. Dotychczasowy dochód monopolu tytoniowego nie może być przedmiotem podziału. Od tej zasady minister skarbu nie odstąpi. Delegacja Banker Trustu zbadała organizację monopolu, zaznajomiła się z sytuacją finansową Polski i na tle jej sprawozdania otrzymamy propozycję. Prócz warunków, aby do dnia 8 marca nie pertraktować z nikim innym w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego, żadnego innego zobowiązania rząd w tej sprawie nie wziął na siebie. Zawarcie tej transakcji zależne jest od rezultatu układów z Bankiem Commerciale w związku z umową włoską i zależne jest od zatwierdzenia tej umowy przez ciała ustawodawcze.

Oszczędności budżetowe.

Jakie dotychczas zrobiono wysiłki celem zmniejszenia wydatków? Wysiłku około zmniejszenia budżetu na rok 1926 dokonano w znacznej mierze przy pomocy delegatów oszczędnościowych Min. Skarbu, ale również przy dużej pomocy Ministerstw, zwłaszcza Min. Spraw Wojsk. i Oświaty. Doprowadzono go do 1.730.000.000 zł. Jest to więc w porównaniu z realnym budżetem na r. 1925, wynoszącym 1.999.000.000 wysiłek duży, wynosi to w tem stosunku 269.000.000 oszczędności. W zestawieniu z wykonaniem budżetu na rok 1925, obejmującym 1.874.000.000 przedstawia ten sumę skromniejszą o 144 miljony; ale też trzeba uwzględnić, że nastąpił wzrost w sumach wydatków rzeczowych, tudzież walutowych, które wynoszą w całym budżecie około 100 miljonów.

Równowagę osiągnąć można tylko przez zmianę ustawodawstwa i potanienie administracji. Minister podaje cyfrę 130 miljonów jako tę sumę, która będzie mogła być w ten sposób oszczędzona.

72 miljony można będzie oszczędzić przez zmniejszenie wydatków z przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza kolei, które dotychczas nie były przedmiotem żadnych wysiłków oszczędnościowych. Wartość wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i górniczo-hutniczych, bez kolei, lasów i poczty wynosi 260—300 miljonów, a według budżetu miały one dać tylko 581 tysięcy dochodu. Tutaj otwiera się wielkie pole do naprawy, co jest oczywiście niedopuszczalne, ażebyśmy, posiadając taki majątek wolny w wielu wypadkach od podatków, mieli kontentować się tak małemi zyskami.

W dziale kolei można będzie oszczędzić około 70 miljonów, co w budżecie kolejowym, wynoszącym 900 miljonów, nie będzie wymaganiem nadmiernem. Równowaga, oparta na złudzeniu, uśpiłaby tylko naszą czujność. Deficyt, wykazany przez trzeźwy rachunek, musi nas pobudzić do czynu.

Rok jubileuszowy w Polsce.

Ojciec św. Pius XI w Bulli „Servatoris Jesu Christi“ z dnia 25-go grudnia 1925 r. rozszerzył rok jubileuszowy, obchodzony uroczyście w Rzymie, na cały świat katolicki na przeciąg całego roku 1926-go.

W Bulli tej Papież oświadcza, iż:

Wszyscy wierni na całym świecie, poza Rzymem i jego przedmieściami, nawet ci, którzy w Roku Jubileuszowym uzyskali już w Rzymie odpusty, mogą dwukrotnie uzyskać odpust jubileuszowy: po raz pierwszy dla siebie lub dusz zmarłych, po raz drugi jedynie dla dusz zmarłych, pod warunkiem wyspowiadania się, przyjęcia Komunji św. (Wielkanocna Komunja św. i spowiedź nie wystarcza) i nawiedzą Kościół główny w swej miejscowości, a przytem trzy inne kościoły lub wyznaczone kaplice, raz na dzień przez pięć dni, dowolnie obranych przez siebie i pomodlą się na intencję Ojca Św.

W myśl tej Bulli J. E. Arcybiskup Warszawski ks. kardynał Kakowski, wyznacza dla Warszawy i Pragi do nawiedzin kościoły: 1) Katedralny św. Jana, 2) św. Józefa Oblubieńca (po-Karmelicki), 3) Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), 4) św. św. Apostołów Piotra i Pawła (na Koszykach) i upoważnia spowiedników do zmniejszania ilości nawiedzin do liczby czterech, tym osobom, które nie mogą dopełnić całej liczby nawiedzin. Tym zaś wszystkim, którzy wcale nie mogą odbywać nawiedzin, jak chorym i t. p. spowiednicy mają prawo zamienić te nawiedziny na inne uczynki pobożne jak post, jałmużna i t. d. Ks. kardynał upoważnia również proboszczów i prefektów szkół, aby dzieciom, które jeszcze nie przystępują do Komunji św. zamieniali warunek Komunji św. na modlitwy i nawiedzania kościołów w liczbie pełnej lub zmniejszonej.

Rok jubileuszowy kończy się 31 grudnia r. b.

Strajki warszawskie.

Kiedy ministrowie rządu koalicyjnego, powołanego do zażegnania przesilenia gospodarczego, radzą nad uzdrowieniem gospodarki państwowej, godząc się na to, że pierwszym warunkiem tego uzdrowienia jest wytężona i sumienna praca, związki zawodowe, stające pod kierownictwem stronnictw koalicyjnych N. P. R. i P. P. S., a pono także i Ch. D. nakazują członkom swym zaprzestać pracy. Strajkują więc telefonistki, strajkują tramwajarze w Warszawie, a niebawem pójść mają ich śladem wszyscy inni robotnicy zakładów miejskich: elektrowni, gazowni, wodociągów itd.

Ktoby się pytał o powody tego strajkowania, wyrozumie z powodzi frazesów, zapożyczonych żywcem ze słownika bolszewickiego, to jedno, że tak pannom czy paniom telefonistkom jak i panom tramwajarzom nakazano strajkować, w imię czegoś, co ma na celu sparaliżowanie wysiłków rządu ku uzdrowieniu gospodarki państwowej.

A rząd? Niech nikt nie myśli, że rząd przygląda się z założonemi rękami! Pan minister pracy i opieki społecznej, towarzysz Ziemięcki, bardzo jest czynny: odbywa konferencje, stawia propozycje kompromisowe, stara się załagodzić zatarg — ale z takim dziwnym wprost skutkiem, że strajkujący, na podstawie tych konferencji, kompromisów i perswazji, stawiają coraz dziksze żądania i wciągają do strajku coraz to szersze koła robotników.

A cóż na to inni ministrowie, nie zainteresowani w tej hecy strajkowej? Nie mogą mieszać się do nieswoich rzeczy, a przedewszystkiem nie chcą, bo ministrowie socjalistyczni noszą za pazuchą pisma z żądaniem zwolnienia z rządu i zaraz gotowi ustępować i rozbić ten, z takim trudem sklecony rząd koalicyjny.

Ależ tu nie chodzi ani o telefonistki, ani o tramwajarzy, ani o ten lub ów związek, ale o dobro państwa, a wzgląd na dobro państwa powinien być jedynie decydującym.

Powinien, to prawda, ale widocznie nie jest jedynie decydującym i to też prawda — gorzka i przerażająca.

W sprawie nadużyć w armji.

W związku z referatem pos. Michalskiego o sprawozdaniu N. I. K. P. co do administracji wojskowej, komisja budżetowa postanowiła, by podkomisja zapoznała się z całym materjałem, dotyczącym zagadnień, poruszanych przez pos. Michalskiego, aby W. M. S. Wojsk. sięgnęła do źródeł, jak umowy, rozkazy, protokuły itd. Począwszy od dnia 27 bm. odbywają się w sali konferencyjnej korpusu kontrolerów konferencje z pos. Michalskim, w których z ramienia ministra spraw wojsk. biorą udział szef korpusu kontrolerów gen. Górecki, zastępca szefa administracji gen. Norwid-Neugebauer, zastępca szefa korpusu kontrolerów płk. Maciszewski i odnośni szefowie służby M. S. Wojsk., jakoteż oficerowie korpusu kontrolerów, kontrolujący odnośne służby. Konferencja trwała od godz. 16.30 do godz. 22. Przedstawiciele M. S. Wojsk. udzielali wyjaśnień na kwestje, poruszane przez pos. Michalskiego, popierając je oryginalnymi dokumentami. Z pośród 9 spraw najważniejszych, poruszanych przez pos. Michalskiego na posiedzeniu komisji budżetowej, omówiono dotychczas cztery. Prace te przeciągną się jeszcze do przyszłego tygodnia.

Co słychać w świecie?

Kontyngent podatku majątk. uchwalono.
Na rolnictwo przypada 150 milj. zł., na przemysł 188 milj. złotych.

Na posiedzeniu komisji skarbowej uchwalono kontyngent podatku majątkowego. Rolnictwo wpłacić ma 150 miljonów złotych, przemysł 188, handel i inni podatnicy 69 milj. z tem, że pozostałe trzy raty wpłacone będą w roku bieżącym w terminach ustalonych przez Ministra Skarbu, o ile dotychczas wpłacone sumy nie pokrywają całego podatku. PPS., PSL., Stronnictwa Chłopskie zgłosiły wniosek mniejszości na plenum.

Usamodzielnienie przedsiębiorstw państwowych.

Pod przewodnictwem wojewody Moskalewskiego odbyło się 27. b. m. posiedzenie komitetu delegatów nadzwyczajnych Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, na którem omawiano projekt opracowany przez b. ministra inż. Klarnera i inż. Piotra Drzewieckiego w sprawie wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych i usamodzielnienia ich celem możliwie największego wyzyskania jako źródeł dochodu państwa.

Dyskusji nie ukończono. Uchwały ostateczne powzięte zostaną na posiedzeniu komitetu, które odbędzie się 1 lutego r. b.

O pocztę polską w Gdańsku.

W odpowiedzi na interpelację co do wykonania orzeczenia Rady Ligi z września r. ub., w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, zgłoszoną w sejmie gdańskim przez nacjonalistów, senat odpowiedział, że rokowania w tej sprawie z Polską już się rozpoczęły. Pomiędzy przedstawicielami Polski i Gdańska doszło do porozumienia w tym kierunku, że do chwili zakończenia wspomnianych rokowań pozostaje w mocy obecny stan rzeczy w tej dziedzinie.

Uwolnienie od cła pszenicy załadowanej do 25 b. m.

Na zasadzie uzupełniającego rozporządzenia (Dz. Ust. Nr. 8 poz. 56) pszenica przeznaczona na wywóz zagranicę, załadowana do 25 b. m. i zaopatrzona w zaświadczenie walutowe, wolna jest od opłaty wywozowej.

Aresztowania robotników polskich w Niemczech.

Według wiadomości z Magdeburga, w okręgu Osterberg, policja kryminalna aresztowała 84 robotników polskich, z których 76 nie miało przy sobie żadnych dokumentów, a kilku z nich podejrzanych było o różne przestępstwa. Są to robotnicy którzy w poszukiwaniu pracy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-niemiecką.

Po konferencji Chamberlain-Briand w Paryżu.

Chamberlain opuścił Paryż w piątek wieczorem i udał się wprost do Londynu. Konferencja jego z Briandem trwała od 10 do 12 przed poł. i od 3 do 5-ej pp. W obradach dotyczących zwołania komisji Ligi Narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej uczestniczył również generalny sekretarz Ligi Sir Eric Drumond. Wbrew doniesieniom prasy angielskiej do zasadniczego porozumienia w sprawie zredukowania wojsk okupacyjnych z 75000 na 45000 nie doszło. Chamberlain nie był w Londynie od pięciu tygodni, wobec czego stracił ścisły kontakt z gabinetem angielskim i nie mógł zgodzić się na jakieś definitywne postanowienie bez uprzedniego porozumienia się. Chamberlain dał Briandowi przed wyjazdem zapewnienie, że wszystkie poruszane sprawy, odnoszące się do Niemiec, będą w najbliższym czasie załatwione li tylko po uprzedniem, wspólnem porozumieniu i wspólnej zgodzie co do wszystkich punktów. Briand miał poruszyć w rozmowie z Chamberlainem również sprawę wejścia Polski w skład Rady Ligi Narodów. Chamberlain odnosi się do sprawy tej życzliwie i nie myśli stawiać żadnego sprzeciwu. Zastrzegł on tylko, że Polska wejść może do Rady Ligi dopiero wtedy, gdy Niemcy staną się również członkiem nie tylko Ligi samej, lecz i Rady Ligi.

Najbliższe zadanie rządu Luthera.

Wielką sensację wywołuje podana do prasy wiadomość, że prezydent Hindenburg przygotował na czwartek pismo odręczne, upoważniające kanclerza Luthera do rozwiązania parlamentu, gdyby gabinet jego nie uzyskał wotum ufności. Parlament miał być rozwiązany również i w takim wypadku, gdyby Luther otrzymał większość li tylko 5-ciu głosów. O decyzji rozwiązania parlamentu byli powiadomieni wszyscy przywódcy partyjni. Zwycięstwo swe zawdzięcza Luther zatem tylko presji Hindenburga i stojących na usługach jego nacjonalistom. Pierwszem zadaniem rządu Luthera będzie teren przygotowania projektu reformy ordynacji wyborczej, pozatem będzie rząd Luthera musiał wystosować do Ligi Narodów prośbę o przyjęcie Niemiec w jej skład. Zgłoszenie wystosować trzeba do Ligi najpóźniej 6 tygodni przed posiedzeniem Ligi Narodów. Przed wystosowaniem prośby o przyjęcie nastąpi jeszcze spotkanie Stresemanna z Briandem. Stresemann zamierza wyjechać do Paryża już w najbliższych dniach, czeka jednakże informacji odnośnej od posła niemieckiego Hoescha, który ma porozumieć się wpierw co do terminu spotkania z Briandem samym. Wiadomość jakoby Stresemann miał udać się również do Londynu, żeby naradzać się z Chamberlainem nie potwierdza się na razie.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(34

(Ciąg dalszy.)

To wymówiwszy pośpiesznie, ks. sufragan przywołał kapelana Abłamskiego, aby mu rękę podał, i nie odwracając się już, drobnemi kroczkami pobiegł ku kolegjacie.

Generał stanął, uderzony tą wiadomością, w progu i na chwilę pozostał jak wryty. Potrzebował zebrać myśli. Oczywiście coś tu było do zrobienia, należało uczynić krok stanowczy, ale jak? Zbyt się narzucać nie wypadało, zaniedbać nie godziło. Generał spojrzał na swe ubranie podróżne, strzepnął pył, podumał, zadysponował tylko ludziom, dokąd rzeczy znieść mieli i, jak stał, poszedł zaraz na miasto.

— Nie trzeba okoliczności zaniedbywać — rzekł. Dwumiljonowa dziedziczka! jak by ją tu umyślnie w porę Opatrzność zesłała. Pójdę do Mościńskiego się przypomnieć, zobaczymy! Ggdyby Robert mnie był pasłuchał i przejechał się ze mną na odpust... ale nie, nie chciało mu się, ziewnął i wolał w domu pozostać.

Zszedłszy z grobelki wiodącej do miasta, u pierwszego żydka dopytał się łatwo generał, dokąd one państwo podróżne zajechało; znał doskonale zajazdy, poszedł więc bez wahania. W bramie gospody stał kamerdyner hrabiego. Kazał się zameldować. Słychać było wielki ruch w pobliskiej komnacie, drzwi się otworzyły, i hrabia wzruszony, rozradowany, z roztwartemi rękami wybiegł, by wprowadzić pana generała. Tymczasem miss Burglife i panna Zwolska poprawiały ubrania na pannie Alfonsynie i na sobie, uprzątały tłumoczki podróżne... biegały, aby izbę jak najprzyzwoitszą uczynić na przyjęcie gościa.

— Cóż to za szczęście! — począł książę generał, rzucając się w objęcia hrabiego — tylko co się dowiedziałem od brata, lecę co prędzej, aby was złapać! Przedstaw-że mnie córce.

Panna Alfonsyna stała przed kanapą z dość wymuszoną postawą, z twarzą pochmurną, oczekując na zapowiedzianego księcia, lecz że słyszała o służbie wojskowej Roberta, a tu ją uderzył tytuł generalski przybyłego, była najpewniejszą, że zobaczy przed sobą młodego człowieka. Generał, ów zachwalany przez ojca, ulubieniec wielkiego świata (o kawalerze maltańskim zapomniała), wydał się jej dziwnie starym. Zdumienie odmalowało się na jej twarzy, lecz ojciec zaprezentował księcia dobitnie i rozproszył wątpliwości. Książę przywdział najwykwintniejszy swój uśmiech i przypomniał sobie dawne salony paryskie, usiłując przybrać ton im właściwy.

— Przepraszam państwa najmocniej za tę napaść w chwili, gdy spoczynku potrzebujecie — zawołał, siadając na podanem krześle, — dowiedziałem się od brata mego, ks. sufragana, o bytności państwa i chciałem mieć to szczęście powitać kochanego kuzyna, złapać go choć w przejeździe. Bardzom szczęśliwy, że mi się to udało. Ale pani zmęczona drogą!

— Alfonia moja niezdrowa, tak delikatna biedaczka, nerwowa, a tu drogę mieliśmy do przebycia piekielną.

— Na to doskonałą miałbym radę. Niewielebyście państwo zboczyli z drogi, zajeżdżając do Brańska, tam byłby wypoczynek wygodny, a moja bratanka księżniczka Stella miałaby prawdziwą przyjemność poznania kuzynki i troskliwego jej pielęgnowania.

Ojciec spojrzał ku córce błagająco prawie; niezmiernie mu się chciało zawieźć ją do Brańska, lecz sam ani się mógł odważyć zaproponować, czekał wskazówki od najukochańszego dziecka. Miss Burglife oczy miała spuszczone na końce rękawiczek, któremi się bawiła, panna Alfonsyna milczała długo. Naostatek głos suchy, chłodny, wymuszony, dobył się z ust jedynaczki:

— Tylebyśmy księstwu narobili subjekcji!...

Był to znak dobry.

— Hrabianko dobrodziejko — przerwał generał — subjekcji najmniejszej; pałac w Brańsku może państwu bez uszczerbku dla swych mieszkańców ofiarować dziesięć pokojów na cały rok. Jesteśmy urządzeni na wsi tak, że nam choćby kilkanaście osób przybyłych żadnej nie czyni różnicy. *Ma foi!* księżniczko Stella miałaby towarzystwo, Brańsk by sie ożywił, a pani mogłabyś po nużącej podróży wypocząć. Jestem natarczywy — dodał generał — ale mam do tego pewne prawo, będąc krewnym.

Hrabia, który znał dobrze córkę, łatwo dostrzegł, iż odwiedziny u księstwa wcale jej wstrętliwe nie były, drożyła się tylko jeszcze; ojciec więc mógł śmiało teraz użyć swej powagi, wiedząc, że mu ani córka ani miss Burglify wyrzucać nie będa nieprzyzwoitego znalezienia się.

— Mości książę — odezwał się — pokusa to dla nas wielka, ale obawa zarazem nadużycia ich łaskawych względów... Musimy się namyśleć do jutra. Bardzobyśmy radzi korzystać z jednej może sposobności zbliżenia się i poznania tak czcigodnego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Naprężenie włosko-niemieckie.

Z kół dyplomatycznych dowiadują się, że Mussolini wywarł wpływ na ministra Stresemana, ażeby ten wygłosił w parlamencie oświadczenie w sprawie antywłoskiego stanowiska rządu niemieckiego. Wystąpienie to ministra Stresemanna spodziewane jest na posiedzeniu „Reischtagu" w najbliższą środę.

Od paru dni przebywa w stolicy Włoch poseł włoski w Berlinie, Borsari, który został wezwany przez Mussolini'ego celem zdania relacji z agitacji przeciwwłoskiej Niemiec w południowym Tyrolu. Szczególne oburzenie Mussolini'ego wywołał fakt, że pionierem kampanji przeciwwłoskiej w Niemczech jest organ Stresemanna „Tägliche Rundschau".

Dobrze poinformowane koła faszystowskie twierdzą, że Borsari powróci dla formy na swoje dawne stanowisko w Berlinie ale po dwóch lub trzech miesiącach zostanie odwołany, ponieważ nie umiał wstrzymać energicznie kampanji rządu niemieckiego przeciw Włochom.

Przed konferencją Małej Ententy.

Minister spraw zagranicznych Nińczic oświadczył korespondentowi rumuńskiego pisma „Adverul", że Jugosławia jest za paktem bałkańskim, przedtem jednak wszystkie zainteresowane państwa muszą ratyfikować traktat lokarneński. Jugosławia poprze Rumunję w konflikcie z komisją Dunaju.

O odszkodowanie dla byłych monarchów.

Na wspólnem posiedzeniu klubów parlamentarnych doszło do porozumienia w sprawie odszkodowania dla b. książąt. Wspólny wniosek w tej sprawie będzie przedłożony we wtorek. Poprą go następujące partje: niemiecka partja ludowa, centrum, demokraci, bawarska partja ludowa i zjednoczenie gospodarcze.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 1 lutego 1926 r.

Poniedziałek dnia 1 lutego Ignacego b.
Wschód słońca 7.45. Zachód słońca 16.43.
Wschód księżyca 20.30. Zachód księżyca 9.26.
Wtorek dnia 2 lutego M. B. GROMN.
Wschód słońca 7.44. Zachód słońca 16.45.
Wschód księżyca 21.37. Zachód księżyca 9.44.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w poniedziałek przecudna, pogodna bajka Dickensa **„Świerszcz za kominem"**. Dla posiadaczy legitymacji ceny do 50% zniżone. We wtorek, w dzień święta Matki Boskiej gromnicznej — dwa przedstawienia, szczególnie przeznaczone dla kształcącej się młodzieży i szerszej publiczności: po południu po raz ostatni w tym sezonie po cenach zniżonych, klasyczne arcydzieło Schillera „Zbójcy" w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Wieczorem również po raz ostatni przemiła, pełna sentymentu i natchniona bajka Dickensa **„Świerszcz za kominem"**. W środę, po raz drugi operetka **„Błękitna krew"**.

W czwartek opera toruńska, ukończywszy swe występy w Bydgoszczy, odegra raz jeszcze poetyczną, melodyjną, nawskroś wzruszającą operę Puccini'ego **„Madame Buttergly"**.

* **Naśladowania godny patrjotyczny czyn urzędników Starostwa Krajowego Pomorskiego.** Urzędnicy Starostwa Krajowego Pomorskiego opodatkowali się dobrowolnie na bezrobotnych w wysokości 1/2% od poborów i to od lutego do końca kwietnia br.

* **Komunikat Związku Obrony Kresów Zach.** W ostatnich czasach do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu zgłaszają się bądź to osobiście, bądź to listownie liczni interesanci z zapytaniami co do losu zarejestrowanych przed rokiem w sekretarjacie Związku w Grudziądzu spraw o odszkodowanie od Rządu Niemieckiego, zwracając się częstokroć z prośbą o wypłatę zaliczek, wsparć i t. p. na poczet odszkodowania. Wobec tego biuro Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. wyjaśnia, iż wszystkie zarejestrowane w terminie do 28. III. ub. r. i zakwalifikowane sprawy o odszkodowanie zostały rozklasyfikowane na 42 typy i wraz ze spisem poszkodowanych w liczbie 8.801 złożone w sekretarjacie Mieszanego Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Powództwa w poszczególnych sprawach rozpatrywane będą dopiero po wydaniu przez Trybunał decyzji w sprawach typowych. Widoczne jest, że postępowanie przed Trybunałem w sprawach omawianych potrwać musi czas dłuższy, wobec czego wypłaty przez Niemcy odszkodowań, co nastąpić może dopiero po wydaniu decyzji przychylnej przez Trybunał, nie należy rychło oczekiwać. O wypłacie przez Z. O. K. Z. jakichkolwiek zaliczek na poczet odszkodowań nie może być mowy nawet w wypadku przychylnej decyzji Trybunału. Wszelkie bowiem wypłaty z tytułu o odszkodowanie po całkowitem ukończeniu akcji będą ukutecznione stosownie do uznania organów rządowych; rola zaś Z. O. K. Z. ogranicza się wyłącznie: 1) do ułatwienia organom rządowym z jednej strony i poszkodowanym obywatelom polskim b. zaboru pruskiego z drugiej w zarejestrowaniu i skierowaniu skarg na właściwą drogę; 2) do prawnego sformułowania i popierania powództw. Z przyczyn łatwo zrozumiałych nie może Wydział Powództw przy Okręgu Centralnym w Warszawie osobno informować każdego z zarejestrowanych o biegu spraw w Trybunale, wobec czego zainteresowane osoby proszone są o niezwracanie się do rzeczonej instytucji. Co się tyczy spraw o odszkodowanie pochodzących z Pomorza to wszelkie zapytania należy kierować listownie (osobisty przyjazd jest zbędny) do biura Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. w Toruniu, ul. Franciszkańska 14. Niezależnie od tego zarówno Wydział Powództw jak i Okręg Pomorski Z. O. K. Z. będą zamieszczały komunikaty informujące w prasie pomorskiej.

* **Łażyn,** pow. toruński. (Przykry wypadek.) Pewnemu obywatelowi Łażyna wydarzył się przykry wypadek. Przy wycinaniu drzew w lesie państwowym w okolicy zamku bierzgłowskiego, waląca się sosna przygniotła pana G., raniąc go w policzek i tłukąc mu nogę. Po godzinnem staraniu się o powózkę, przewieziono go do domu. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Stęplewski z Chełmży. — Następnego dnia, jadącemu z zakupionem drzewem opałowem p. Labrencowi z Łażyna rozpierzchły się konie, zrzucając go tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

* **Chełmża.** (Nowa kancelarja adwokacka.) Dr. Zbigniew Lubicz-Hrehorowicz, dotychczasowy podprokurator przy bydgoskim Sądzie Okręgowym, b. podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Ostrowie, ustąpił z zajmowanego stanowiska i otworzył w Chełmży kancelarję adwokacką.

* **Kowalewo.** (Kradzieże.) W środę, dnia 27. 1. przytrzymano w mieście naszem jakiegoś osobnika w chwili, gdy pewnej pani wyjął z torebki 20 zł. Kilka mężczyzn zaopiekowało się nim w należyty sposób, dopóki policja się nie zjawiła, tylko ta opieka nie przypadła mu zbytnio do smaku, może atoli pouczy go o tem, że w Kowalewie nietylko policja czuwa.

— W nocy z 27. na 28. odwiedzili złodzieje dwóch gospodarzy na wybudowaniu, ogołociwszy ich tak z bielizny jako i ubrania. Poszkodowani ponoszą wielką szkodę, zwłaszcza, iż byli to ludzie niezamożni. Jest ogólnie przypuszczane, że złoczyńcy sprowadzili się z okolic Dobrzynia.

Udało się nam

po nadzwyczajnych wysiłkach, przełamać różne trudności, i będziemy mogli odtąd wysyłać „Ziemię Pomorską" tak wcześnie, że nawet na najodleglejsze poczty i wioski dochodzić będzie mogła następnego dnia po wydrukowaniu.

To przyspieszone wydawanie pisma kosztuje nas wiele trudu i pieniędzy, ale chętnie poniesiemy te ofiary, byle spełnić słuszne żądania naszych czytelników.

Odtąd więc możemy zapewnić abonentów „Ziemi Pomorskiej" odbieranie pisma w dzień po wydaniu. Liczymy także na to, że teraz umilkną skargi, że ten lub ów numer zaginął.

Na wszelki przypadek prosimy raz jeszcze o wszelkich nieprawidłowościach w dostarczaniu pisma niezwłocznie nam donieść, bo, jak zapowiedzieliśmy, nie spoczniemy prędzej, aż tym nieporządkom położymy kres — raz na zawsze.

Czynimy więc, co w naszych siłach, aby Czytelnicy „Ziemi Pomorskiej" na czas ją odbierali, i wobec tego liczymy na to, że ci, którzy wskutek nieprawidłowości na pocztach może byli zniechęceni, zaniechają żalów i ze zdwojoną gorliwością zabiorą się do rozpowszechniania naszej gazety.

* **Grudziądz.** (Dzień Prasy Pmorskiej.) W sobotę dnia 6 lutego odbędzie się w Grudziądzu „Dzień Prasy Pomorskiej", połączony z dorocznym zjazdem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Program „Dnia Prasy Pomorskiej" jest następujący:

1) Godzina 9-ta rano: Nabożeństwo w kościele farnym. 2) Godzina 10—12: Doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. 3) Godzina 2—3.30 po poł.: Konferencja p. Wojewody z przedstawicielami prasy przy udziale reprezentantów samorządów powiatowych i miejskich (w sali Rady Miejskiej, Ratusz 1). 4) Godzina 5—7: Wspólny obiad. 5) Godzina 8-ma wieczór: Przedstawienie w Teatrze Miejskim. 6) Godzina 10.30 wieczorem: Raut połączony z tańcami w salach hotelu „Królewski Dwór".

Dochód z „Dnia Prasy Pomorskiej" przeznaczony na wdowy i sieroty po zmarłych dziennikarzach, członkach Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

* **Wąbrzeźno.** (Śmierć wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.) W czwartek około godziny 10-ej wieczorem bawił się brauningiem w swoim pokoju Franciszek Waczkowski, lat 21, uczeń mistrza kowalskiego, p. Dylewicza, rodem z Radzyna — wsi.

Po pewnym czasie manipulacji broń wystrzeliła, trafiając nieszczęśliwego w czoło, kładąc go trupem na miejscu. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Uczeń Waczkwski miał się za dwa tygodnie wyuczyć i był najlepszym uczniem w warsztacie p. Dylewicza.

* **Wąbrzeźno.** (Włamania.) W ub. czwartek włamali się dotychczas niewyśledzeni złoczyńce do tutejszego starostwa, gimnazjum i szkoły żeńskiej. Jest nadzieja, że policja wnet wyśledzi złodziei.

Przedewszystkiem ustalono, że zuchwali włamywacze pochodzili z Wąbrzeźna; na nogach, podczas kradzieży, mieli kalosze — o czem świadczą siatkowe odbitki na śniegu i błocie i na podłodze pokoi. Pozatem pod oknem gimnazjum znaleziono nóż, noszący strzępki metali, kauczuku, sznurka itp. Nóż ten należał niewątpliwie do jakiegoś elektrotechnika i został w czasie ucieczki włamywaczy przez okno, przez jednego z nich zgubiony.

Bliższe szczegóły są narazie trzymane w tajemnicy.

* **Zieleń,** pow. wąbrzeski. (Zgon 100-letniej staruszki.) W ub. wtorek zmarła najstarsza mieszkanka naszego powiatu, Agnieszka Dulkowa, która za kilka miesięcy miała obchodzić setna rocznicę urodzin. Staruszka aż do śmierci cieszyła się doskonałem zdrowiem i w czasie długiego życia swego nie wiedziała co to lekarz lub apteka.

* **Janowo,** pow. gniewski. (Woda odcięła miejscowość od świata.) Wskutek ostatnich wylewów Wisły, miejscowość Janowo w powiecie gniewskim została całkowicie otoczona wodą. Stan taki trwał kilka dni. W końcu kiedy woda nietylko nie opadała, ale coraz silniej wzbierała, starosta gniewski kazał wokół Janowa usypać obronne wały i tamy, a równocześnie zwrócił się do p. wojewody z prośbą o pomoc w odżywianiu ludności, która absolutnie nie mogła ruszyć się poza obręb wioski. Wojewoda zwrócił się natychmiast do władz wojskowych i wydał odpowiednie zarządzenia prezydentowi Grudziądza Włodkowi. Skutkiem tego samoloty wosjkowe witane entuzjastycznie przez mieszkańców Janowa poczęły dowozić żywność. Woda opada, jest więc nadzieja, że wkrótce Janowo wyzwoli się z wodnistej obręczy.

* **Wdzydze Tucholskie,** powiat chojnicki. (Śmierć na lodzie.) Straszne nieszczęście nawiedziło rodzinę Miętkich w naszej wiosce. Dwaj synowie wraz z ojcem byli na jeziorze tutejszem. Jadąc sankami, wjechali na miejsce, w którem był lód przerwany i obaj utonęli. Ojciec, chociaż obecny, nie mógł ich ratować, gdyż groził mu ten sam los. Przy pomocy nadeszłych ludzi w pobliżu mieszkających wydobyto już tylko trupy. Dodać należy, iż przed kilku tygodniami umarła matka Miętkiego, a babka utoniętych.

Powyższe nieszczęście niech będzie przestrogą dla dzieci, bawiących się nieostrożnie na lodzie.

* **Starogard.** (Wyroki II. Izby Karnej Sądu Okręgowego). Zasądzono: Ruta Kronenberga z Warszawy za przemytnictwo pieniędzy na 200 zł grzywny; Józefa Kopańskiego z Ślesina pow. Konin za ukrywanie należet. monop. na 400 zł. grzywny i konfisk. 10 kilo tytoniu; Franciszka Bochentina z Gdańska za przemytnictwo pieniędzy na 15 zł. grzywny; Franciszka Plichta z Zaworów, pow. Kartuzy za dowóz sacharyny na 2 miesiące więzienia i 5 zł. grzywny i konfisk. 40 gramów sacharyny; Tadeusza Wiórzejewskiego z Warszawy za przemytnictwo pieniędzy na 100 zł grzywny i konfisk. 1875 zł.; Maks. Tykocińskiego z Grudziądza za przemytnictwo weksli na 10 zł. grzywny i konfisk. weksli na razem 90 zł.; Szmula Zelmana Wajberga z Warszawy za przemytnictwo weksli na 100 zł. grzywny i konfisk. pięciu weksli na razem 1.800 zł. Wszystkim oskarżonym nałożono koszta postępowania karnego.

Uroczysty wieczór obchodu powstania styczniowego oraz ku czci uczczeniu pamięci naszego wielkiego pisarza St. Żeromskiego. Przy licznym udziale publiczności odbył się w tutejszej Sokolniczówce w niedzielę 24 bm. uroczysty obchód. Rozpoczął się koncertem orkiestry wojskowej tutejszego pułku. Obszernie przemawiał o powstaniu styczniowym p. kapitan Proskurnicki. Dłuższy odczyt o St. Żeromskim miał asesor sądowy p. Stark, opisał szczegółowo ten wspaniały pogrzeb tego wielkiego sławnego naszego pisarza, jego życiorys i zaznajomił słuchaczy z głównemi dziełami tego wielkiego sławnego męża.

Tow. śpiewackie „Lutnia" pod batutą p. Kirsteina wystąpiło z pieśniami „O polski kraju święty" i „Nasz Bałtyk" ku wielkiemu zadowoleniu słuchaczy. Na koniec były 2 żywe obrazy. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

* **Kielce.** (Tajemniczy człowiek.) Ludność Kielc od dłuższego czasu żyje pod terorem tajemniczego człowieka, który, jak mówią, poprzysiągł sobie, zamordować najmniej 30 osób i stopniowo swój zbrodniczy plan wprowadza w życie. W ostatnich czasach popełniono tam 5 zamachów rewolwerowych na przechodniów. Według zeznania poranionych wszystkie strzały były dane z tyłu. — Śledztwo ustaliło, że wszystkie osoby postrzelone były z rewolweru małego kalibru. Zamach na spokojnych obywateli wytrącił Kielce z równowagi. Istnieje przypuszczenie, że się ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym.

Ostatnie wiadomości.

O likwidację własności niemieckiej.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacji posiadłości niemieckich. Ze strony Niemiec w rokowaniach biorą udział pp. Gempert i Zechlin, na czele delegacji polskiej stoi prof. Winiarski. Niemcy nie uwzględniają artykułów traktatu wersalskiego, któreby były odmienne od punktu widzenia polskiego, natomiast stwierdzają, że traktat wersalski powstał w atmosferze wojny. Dzisiaj zaś po Locarno sytuacja polityczna uległa zmianom zasadniczym. Narody dążą do zgodnego współżycia, wobec czego Polska powinna zmienić swe stanowisko w tej sprawie. Obiegają pogłoski, że rząd polski zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie likwidacji, żądając równocześnie ustępstw ze strony Niemiec w różnych sprawach spornych, co do których toczą się rokowania w Berlinie.

Podwyższenie zarobków w górnictwie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zatwierdziło wyrok komisji arbitrażowej, aby podwyższyć zarobki w kopalniach o 5 proc., natomiast odpowiedziało odmownie na propozycję przemysłowców w sprawie podwyżki ceny węgla o 6,25 proc.

Podatek majątkowy.

W sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów w sprawie podatku majątkowego. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, jutro odbędą się dalsze narady.

O uregulowanie dostaw.

Z uwagi na brak ogólnej zasadniczej ustawy, obejmującej podstawy prawne udzielania zamówień na dostawy i roboty dla instytucji rządowych i płynące stąd niedogodności, na które kilkakrotnie opinja zwracała uwagę, w departamencie przemysłowym Min. Przem. i Handlu opracowany został projekt odnośnej ustawy.

Zakończenie strajku telefonów.

Strajk telefonów został wreszcie zażegnany. O godz. 1 w nocy na masowem zebraniu strajkujący uchwalili powrót do pracy. Zarządzającym telefonów mianowany został p. Urbanowicz z Min. Spraw. Wewn.

Reforma wyborcza w Niemczech.

„Vossische Ztg." podaje szczegóły nowej planowanej niemieckiej reformy wyborczej. Okręgi wyborcze mają być powiększone co do ilości z 35 na 156. Przeciętna liczba uprawnionych do głosowania ma wynosić w każdym okręgu 200 tys. Małe okręgi wyborcze przyczynią się napewno do tego, że obywatele będą oddawali swe głosy więcej na osoby, aniżeli na listy partyjne. Proponuje się, że dopiero 70 tys. głosów miałoby stanowić o mandacie, a nie jak dotychczas 60 tys. Przez reformę tą obecna liczba 493 posłów uległaby ograniczeniu do 390—400.

Bolszewicy kradną dokumenty.

Pisma tutejsze donoszą o naprężonych stosunkach między rządem Rzeszy a Sowietami. Niedawno urzędnikowi konsulatu niemieckiego w Moskwie, jadącemu z Berlina do Moskwy, wykradziono z wagonu walizę wraz z zapieczętowaną kopertą, zawierającą ważne dokumenty. Wobec energicznej interwencji konsulatu niemieckiego, waliza znalazła się, lecz w kopercie zalakowanej nie było dokumentów, lecz jakieś inne papiery.

Wrzenie przeciwko Niemcom we Włoszech.

Studenci urządzili przed gmachem konsulatu niemieckiego wrogą manifestację, usiłując wtargnąć do wnętrza gmachu. Wojsko rozproszyło manifestantów, przyczem obeszło sie bez wypadków.

Strajk kolejowy w Niemczech?

W Niemczech zanosi sie na strajk kolejarzy, niezadowolonych ze stałych obniżek płac.

Prawica niemiecka nie występuje przeciw strajkowi takiemu, uważając go za skuteczną demonstrację w sprawie niemieckiego planu Daves'a, który, jak wiadomo, opiera się głównie na dochodach z kolei niemieckich.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 7,35 zł.

Dział gospodarczy.

Prof. Arenander o znaczeniu krajowych ras bydła.

Przed kilku zaledwie tygodniami zmarł uczony Skandynawczyk, prof. Arenander, który na Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Warszawie wygłosił bardzo ciekawy wykład z zakresu hodowli bydła i zapoznawszy się bliżej z Polską i jej starą kulturą, zamierzał w prasie skandynawskiej szeregiem artykułów sprostować zagranicą błędne o Polsce pojęcia. Był on niepospolitym znawcą i rzecznikiem krajowych ras bydła i jako taki radził krajowe rasy bydła chować w czystości, a krzyżowanie stosować tylko w tym wypadku kiedy rasie krajowej brak pewnej cechy, która w danych okolicznościach jest niezbędnie potrzebną. Najlepszy sposób ulepszenia ras krajowych to selekcja. Jeżeli się chce osięgnąć rezultaty stałe, należy wybrać jeden tylko typ wśród ras krajowych jako wzór, oprzeć go o ulepszony sposób karmienia, dobór reproduktorów i racjonalną hodowlę młodzieży, a w krótkim stosunkowo czasie uda się wyprodukować możliwie najczystszą i najdoskonalszą rasę krajową. Rasy krajowe należy uważać jako fundusz gospodarczy kraju, bowiem rasy te pomimo zaniedbywania i złego traktowania, odznaczają się zdrowiem znakomitem i dlatego powinny stanowić podstawę dla wszelkich wysiłków, podejmowanych ku ulepszeniu rasy bydła w danym kraju.

Epidemja raka ziemniaczanego w Niemczech.

Szwajcarska Rada Związkowa wydała zakaz przywożenia ziemniaków z Niemiec na czas sadzenia, to jest od 1 lutego do końca maja 1926 roku. Zakaz ten spowodowany jest zarazą raka ziemniaczanego. jaka szerzy się w Niemczech.

Według niemieckiej urzędowej statystyki stwierdzono raka ziemniaczanego w r. 1924/25 w przeszło 60 powiatach i okręgach całych Niemiec. W samej prowincji śląskiej rak ziemniaczany grasuje w 14 powiatach. Wszystkiie powiaty na pograniczu niemiecko-polskiem są również zarażone. Zaraza ta z Niemiec przedostała się do sąsiednich krajów. W Poznańskiem zaraza zawlokła się do powiatu leszczyńskiego. Podobnie ucierpiało pogranicze Francji (Alzacja i Lotaryngja), Szwajcarji (kantony Argau, Bazylea i Lucerna), oraz Półn. Czechy.

Rolnicy polscy, mieszkający na pograniczu Niemiec, winni wystrzegać się sprowadzania z Niemiec ziemniaków do sadzenia.

Jeszcze sprawa wyższego przerachowania pożyczek państwowych.

W nr. 7 „Ziemi Pomorskiej" podaliśmy w sprawie przerachowania pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 najważniejsze wskazówki oraz tabelkę, wykazującą, w jakim stosunku przerachowanie to ma się odbywać. Uważamy jednak za wskazane powtórzyć niektóre ciężko do zrozumienia przepisy, a pozatem podać wzory wniosku.

Do zamiany mają prawo tylko pierwonabywcy, którzy asygnaty z r. 1918 i 1919, lub obligacje z r. 1920 nabyli przed 1 grudnia 1920 r. Wszyscy inni otrzymują tylko 1 zł. za 100 marek.

Kto dał na pożyczkę pieniądze złote albo obce pełnowartościowe pieniądze jak dolary, funty szterlingi, franki szwajcarskie itd. i złoży na to urzędowy dowód, temu pożyczkę przerachują podług pełnej wartości wpłaconych pieniędzy.

Asygnaty zamienione na pożyczkę z r. 1920 waloryzuje się przeciętnie na 15 groszy za 1 markę polską bez względu na miesiąc wpłacenia, lecz tylko do wysokości 10 tysięcy mk. Sumy ponad 10 tys mk. waloryzuje się jak pożyczkę z r. 1920.

Ażeby tym wszystkim, którzy mają prawo ubiegania się o wyższe przerachowanie, a dotąd tego nie uczynili, ułatwić sprawę i oszczędzić kosztów, podaje się następujący wzór podania, które należy przesłać pocztą, listem poleconym (bez opłaty stempla) do Warszawy.

Do

Urzędu Pożyczek Państwowych
Warszawa
ul. Senatorska nr. 29.

Podanie.

Niniejszem proszę o przyznanie mi wyższego przerachowania pożyczek państwowych z roku 19.., nabytych przeze mnie w . . . . . . na ogólną sumę mkp. . . .

Jednocześnie oświadczam, że zgłoszone do wyższego przerachowania pożyczki nie były przeze mnie lombardowane i że do konwersji przedłożyłem same obligacje, które nabyłem w dniu . . . . . w . . . . . Obligacje pożyczki konwersyjnej dotychczas posiadam w następujących odcinkach (podać numery).

Załączam:

1. Zaświadczenie o dacie nabycia podanych wyżej pożyczek (z banku lub Urzędu).
2. Zaświadczenie instytucji, która konwersji dokonała.

Miejscowość zamieszkania z dokładnym adresem i datą....
podpis . . . .

Kto natomiast nie dokonał jeszcze dotąd (a takich jest już mało) pierwszej konwersji do dnia 31 stycznia 1925 r. na złote, ten niech wniesie takie same podanie do Urzędu Pożyczek z następującemi zmianami: zamiast „do konwersji przedłożyłem" winien napisać „do konwersji przedkładam". „Zamiast wysyłać w załączeniu" zaświadczenie instytucji, która konwersji dokonała, a która odpada, winien załączyć do podania nabyte w r. 1818 lub 1919 asygnaty lub też obligacje długo- lub krótkoterminowej pożyczki.

Kto posiada dotychczas świadectwo tymczasowe na którąkolwiek z tych pożyczek i pierwszej konwersji nie dokonał (takich jest także niewielu), wystarczy, że dołączy do podania owe świadectwo tymczasowe. Żadnych innych dowodów wówczas nie potrzeba, bo na świadectwie jest to co potrzeba wyszczególnione, t. j. imię i nazwisko nabywcy oraz miesiąc i rok nabycia.

Obydwa zaświadczenia potrzebne przy pierwszem podaniu urzędy, instytucje i banki obowiązane są wydać bezpłatnie.

Podania o wyższe przerachowanie pożyczek przyjmowane będą do 5 kwietnia 1926 r.

Lepiej jednak nie zwlekać i sprawę jak najprędzej załatwić.

Kto w czasie do 31 stycznia 1925 r. nie dokonał osobiście pierwszej konwersji pożyczek w urzędzie skarbowym, nie chcąc wyczekiwać w ogonku, lecz uczynił to przez drugą osobę, a zaświadczenie Urzędu Skarbowego brzmi na nazwisko tej drugiej osoby, winien do tego zaświadczenia dołączyć uwierzytelnione oświadczenie tej drugiej osoby, że dokonała konwersji w jego imieniu na posiadane przezeń asygnaty lub obligacje pożyczki.

Nie mogą składać podań ci, którzy pod zastaw asygnat lub obligacyj zaciągnęli pożyczki w markach w jakim banku itd. i nie spłacili ich przed dniem 1 kwietnia 1921 r., kto spłacił pożyczkę przed 1921, może złożyć podanie załączając stosowne zaświadczenie banku. (Za kłamliwe świadectwo grozi ustawowa kara).

Kasy Skarbowe winny wydawać papiery pożyczki konwersyjnej w odpowiednio powiększonej każdemu ilości. Wykup zaś tych papierów przez rząd, czyli wymiana na gotówkę, nastąpi ratami w ciągu dwudziestu lat. — Co pół roku będą otrzymywali gotówkę ci z pośród posiadaczy pożyczki konwersyjnej, których los wskaże.

Pierwsze losowanie i pierwsza wypłata odbędzie się dnia 2-go stycznia 1927 r., co dziesiąty posiadacz pożyczki otrzyma w dniu tym od rządu pieniądze w zamian za wylosowane papiery. Inni otrzymają to, co się komu należy w latach późniejszych.

Inaczej z procentami, które są co pół roku płatne. Odcina się kupon, płatny w każdej kasie skarbowej. Kupony opiewają także za rok 1925.

Posiadacze pożyczek mogą wreszcie płacić papierami swemi za nabytą ziemię państwową lub składać je na zabezpieczenie umów i przetargów rządowych.

ZIEMIOPŁODY:

Poznań, dnia 31. 1. 1926 r.

Żyto 19.25—20.25; jęczmień 20.00—21.00; jęczmień wyb. brow. 21.00—23.00; Pszenica 32.00—34.00 owies 19.50—20.50; Płatki ziemn. 13.00—140.00; Mąka żytnia 70 proc. z workami 31.25—32.25; Mąka żytnia 65 proc. z workami 32.75—33.75; Mąka pszenna 65 proc. z work. 52.00—55.00; Otręby żytnie 13.50—14.50; Otręby pszenne 15,00—16.00; Groch polny 28.00—29.00; Groch victoria 35.00—39.00; Łubin nieb. 12.00—14.00; Łubin 15.00—17.00; Wytł. buraczane suszone 9.00—10.00.

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc luty 1926 wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________________

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 99 gr. za „Ziemię Pomorską"
z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia ________________ 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.